

Jest rok 1939, czterej śmiałkowie z Polski jako pierwsi wchodzą na Nanda Devi East. Ta niezwykła historia od zawsze rozpałała moją wyobraźnię. Dariusz Jaroń barwnie kreśli losy ludzi, którzy nie wahają się marzyć i mają dość odwagi i wytrwałości, aby marzenia te spełniać. Fascynująca lektura!

ADAM BIELECKI

POLSCY HIMALAIŚCI

DARIUSZ JAROŃ



MARGINESY

Prolog

Cichy trzask.

Rozpaczliwy błysk świadomości.

Leci!

Gwałtowne szarpnięcie liny.

Uśmiech losu.

Wisi nad ziejącą grozą pięciusetmetrową zerwą, ale żyje.
W przyływie adrenaliny wraca ostrość zmysłów. Błyskawicznie wraca po poręczowce na grań.

Tym razem skończy się na strachu. Jego i kolegów.

– Dobra, limit pecha na jedno wyjście w górę wyczerpany
– jeśli taka myśl przeszła mu przez głowę, Janusz Klarner był w błędzie.



Kilkanaście godzin później.

Wychodzą z obozu we czterech: Stefan Bernadzikiewicz, Janusz Klarner, Boktej i Dava Tsering. Gramolą się z ładunkami pod ściankę tak zwaną Śnieżną Kopy.

Droga przed nimi jest paskudna i bardzo niebezpieczna.

Wzdłuż grani biegnie nawis śnieżny, zwieszający się leniwie nad doliną Lawan. Kilka metrów od jego krawędzi mroźną pustką straszy szczelina lodowcowa. Idą gęsiego, związani jedną liną.

Na końcu Siam. Co jakiś czas pokrzykuje na kolegów, by trzymali się z dala od przepaści złudnie ukrytej pod nawisem. Mechanicznym kiwnięciem głowami dają znać, że zrozumieli, jednak instynktownie oddalają się od szczeliny. W otaczającym ją gęstym i grubym śniegu zapadają się nieraz i po same pachy.

Janusz Klarner ma dość uporczywego torowania. Robi dwa kroki w stronę krawędzi. Klnie jak szewc, bo ma wrażenie, że ponownie osuwa się po pas w irytującą biel. Mijają sekundy, a pod stopą wciąż nie czuje gruntu.

Znów leci!

Koziółkuje. Wokół wirują tumany śniegu, a przez głowę przebiegają dziesiątki myśli.

Rozpaczliwie próbuje się zatrzymać, jednak pędzi tak szybko, że nie wie już, gdzie jest niebo, gdzie ziemia, a gdzie ściana, z której spada.

Wściekłość bezradności.

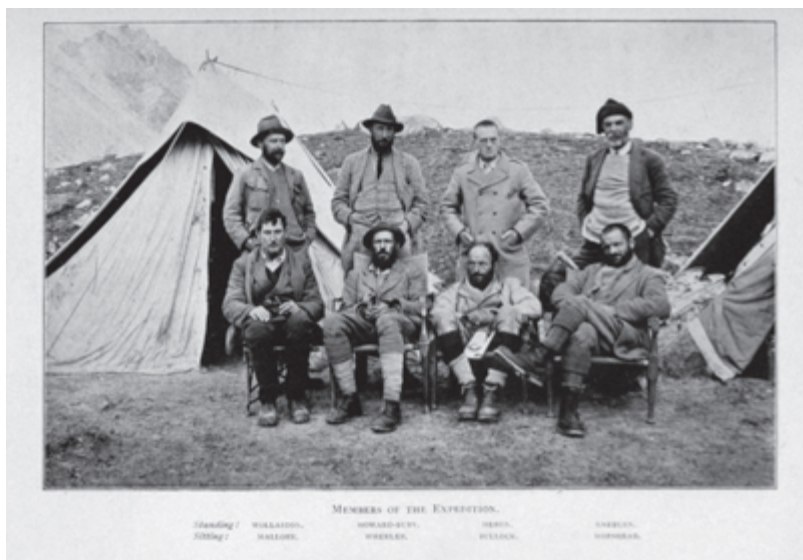
Z letargu wybija go ostry ból w piersiach. To lina wrzyna się w ciało, ratując go przed pewną śmiercią. Przynajmniej na moment.

Rozgląda się. Obok przelatują bryły lodu. Lecą też jego rękawice. Po kilkudziesięciu sekundach usłyszysz łoskot u stóp lodowca. A więc taka jest alternatywa dla ratunku.

Sytuacja robi się dramatyczna. Pod nogami dwa kilometry powietrza, przed nosem niemal pionowa skała, a nad głową dwanaście metrów do grani – jedyna szansa na ciąg dalszy.

Jego życie zależy teraz wyłącznie od wytrzymałości liny i stabilności nawisu.

Zna doskonale pogłoski o klątwie Nanda Devi. Wie, że nie ma chwili do stracenia.



Uczestnicy brytyjskiej wyprawy na Everest z 1921 roku

Tuż przed wybuchem II wojny światowej grupa polskich wspinaczy dokonała jednego z najbardziej spektakularnych wyczynów.

2 lipca 1939 roku na szczycie Nanda Devi East stanęli Jakub Bujak i Janusz Klarner, pisząc efektowną kartę w dziejach nie tylko polskiego himalaizmu. Radość w obozie nie trwała jednak długo. Dwa tygodnie później potężna lawina pogrzebała żywcem pozostałych członków wyprawy, Stefana Bernadzikiewicza i Adama Karpińskiego. Pograżeni w żałobie koledzy ruszyli w drogę powrotną. Na statku do Europy usłyszeli o niemieckiej agresji na Polskę. Janusz Klarner trafił na front, a następnie w szeregi AK, a Jakub Bujak w filmowym stylu przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie pracował nad tajnymi projektami zbrojeniówki. Kiedy wydawało się, że pierwsi polscy himalaiści ułożą sobie życie w powojennych realiach, obaj w tajemniczych okolicznościach przepadli bez śladu. Tak jakby w pogłoskach o kłątwie dotyczącej zdobywców Nanda Devi kryło się ziarno prawdy...

To pierwsza tak kompleksowa publikacja o początkach naszego himalaizmu. Autor dotarł do archiwów, listów, dokumentów, wspomnień, relacji świadków i bliskich, żeby zrekonstruować drogę Polaków w najwyższe góry świata i ich dalsze losy.

MARGINESY.COM.PL



9 788366 140059

cena 39,90 zł

patronat medialny

WSPINANIE.PL
BIURO WSPINACZEŃ



TATERNIK

w sprzedaży także

eBOOK